



Stowarzyszenie Producentów
i Importerów **Urządzeń Grzewczych**

Stanowisko Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych (SPIUG) w sprawie projektu Ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii

(Wersja pełna)

W dniu 22.12.2012 został podany do wiadomości publicznej długo oczekiwany także przez Środowisko Urządzeń Grzewczych projekt ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii. Projekt ustawy powstawał dosyć długo, bez szczególnych konsultacji społecznych podczas jego tworzenia. Dlatego oczekiwania Środowiska instalacyjno – grzewczego wobec nowego aktu prawnego były bardzo wysokie. Spodziewaliśmy się, że tak oczekiwany akt prawny, razem z nowelizacją Prawa Energetycznego oraz Prawa Gazowego, uzna w doskonale większym zakresie ciepło i chłód wytwarzane przy pomocy Odnawialnych Źródeł Energii. Chodzi tutaj głównie o ciepło i chłód uzyskiwane przy zastosowaniu pomp ciepła, ciepła pochodzącego z kolektorów słonecznych, jak też ciepła pochodzącego ze spalania czystej biomasy, a nie współspalania jej z węglem kamiennym lub brunatnym.

Oczekiwaliśmy, że nowa ustawa będzie bodźcem do dynamicznego rozwoju produkcji energii w oparciu o źródła rozproszone. W obecnej sytuacji, gdy dekapitalizacja dużych jednostek sięga już gigawatów mocy, a ich modernizacja to kwestia wielu lat, pod warunkiem zapewnienia finansowania inwestycji, rozproszone źródła energii dają jedyną możliwość uzupełnienia deficytu energii w krótkim czasie. Ponadto, rozproszone źródła ciepła z OZE nie są ujmowane w żadnych miarodajnych statystykach, aby dołączać je do ogólnych bilansów energii wytwarzanej w źródłach odnawialnych.

Jeżeli przyjmiemy, że w Polsce jest zainstalowane ok. 25 000 pomp ciepła, o średniej mocy założymy 10 kW, to mamy już potencjalnie 250 MW zainstalowane w pompach ciepła. Potencjał Polski jeżeli chodzi o możliwość zastosowania pomp ciepła jest wykorzystany tylko w niewielkim procencie. Jeżeli do tego dołożymy kolektory słoneczne, których mamy w Polsce zamontowanych szacunkowo 820 tys m² pod koniec 2011 roku przy założeniu 400 W z m² kolektora, to mamy ponad 300 MW zainstalowanej mocy z kolektorów słonecznych, także przy wykorzystanym w niewielkim stopniu potencjale Polski w tym zakresie.

Jak dotąd, instalacja urządzeń grzewczych opartych o OZE odbywa się praktycznie w oparciu o własne środki i determinacje inwestorów. W stosunkowo niewielkim stopniu część instalacji powstała przy wsparciu programów finansowych takich, jak programy wsparcia z Eko Funduszu, Regionalnych Programów Operacyjnych, Programów Operacyjnych Infrastruktura i Środowisko, Programy Rozwoju

Obszarów Wiejskich, Funduszy Szwajcarskich oraz programów WFOŚIGW które były skierowane do gmin i jednostek publicznych. Jak dotąd jedynym programem z definicji skierowanym do odbiorcy końcowego, jest program wsparcia dla kolektorów słonecznych realizowanych przez NFOŚIGW.

Należy przypomnieć, że zaproponowany dla Polski cel w zakresie rozwoju OZE, jest zwiększenie udziału energii ze źródeł odnawialnych w bilansie paliwowo-energetycznym Kraju do 15% w 2020 r 20% w 2030 roku. w strukturze zużycia nośników pierwotnych, co bez uwzględnienia i wsparcia wytwarzania ciepła w oparciu o OZE, może być trudne do zrealizowania.

Przedstawiony do konsultacji przez Ministerstwo Gospodarki w dniu 22 grudnia ub. roku pakiet projektów ustaw energetycznych, w tym ustawy o OZE, niestety zamiast poprawy jakościowej obowiązującego systemu wsparcia, także ułatwień prawnych dla nowych instalacji, w tym przede wszystkim instalacji w ramach tzw. energetyki rozproszonej, planuje się prawie całkowite odejście od obecnego dalekiego od doskonałości systemu, nie dając w zamian żadnych rozwiązań, które mogłyby przynieść efektywne wsparcie dla rozwoju OZE w Polsce, w tym wytwarzania ciepła z tych źródeł energii. Szczególne zdziwienie może budzić np. likwidacja obowiązku zakupu energii wytwarzanej w źródłach odnawialnych przez operatorów sieci, brzmienie zapisów prawa które w założeniu miałyby wspierać rozwój mikroenergetyki (tzw. energetyki prosumenckiej), dziwny skomplikowany i naszym zdaniem niedopracowany system zawierający niewymagane przez dyrektywę unijną ograniczenia w dostępie do rynku instalatorów OZE, poprzez stworzenie trudnych do spełnienia wymogów certyfikacyjnych. Do tego dochodzi praktyczna rozbieżność pomiędzy zapisanymi w uzasadnieniu i ocenie skutków regulacji deklaracjami, a rzeczywistymi konsekwencjami proponowanych rozwiązań prawnych.

Projekt Ustawy o OZE niewystarczająco traktuje zagadnienie wytwarzania ciepła i chłodu przez instalacje oparte o OZE, w tym pompy ciepła i kolektory słoneczne. Zapisy dotyczące możliwych form wsparcia dla wytwarzania ciepła przez OZE, oraz procedur dotyczących tworzenia tego typu instrumentów wydają się niewystarczające. Dotyczy to zarówno wysokości poziomu wsparcia, jak też procedur dla tworzenia zasad programów idących w tym kierunku.

Brakuje jakichkolwiek zapisów dotyczących funkcjonowania instytucji tzw. „prosumenta” tj. producenta energii w mikroinstalacjach zużywającego a na własne potrzeby i sprzedającego energię do lokalnej sieci. Tego typu rozwiązania są promowane w innych krajach UE, ponieważ ich sens to produkcja energii w miejscu jej zużycia i redukcja obciążenia sieci przesyłowych wyprodukowaną energią, co przy dekapitalizacji sieci przesyłowych powinno być wystarczającą motywacją dla takiego rozwiązania.

Ustawa w założeniu miała być modyfikacją i kontynuacją dotychczasowych uregulowań dotyczących energii produkowanej z OZE opartej na systemie certyfikatów wytwarzanej energii. Pragniemy zwrócić uwagę że większość krajów UE wycofuje się z tego systemu.

W modelu "zielonych certyfikatów" energia elektryczna z OZE jest sprzedawana na rynku, jej producenci konkurują na tym rynku z producentami energii konwencjonalnej a dostawy energii z OZE mają wpływ na kształtowanie się ogólnych cen rynkowych energii elektrycznej.

Natomiast w modelu feed-in tariff energia elektryczna z OZE nie jest bezpośrednio sprzedawana na rynek. Na operatora systemu **nakłada się obowiązek**, zakupu energii elektrycznej z OZE po określonych z góry cenach gwarantowanych. Wolumen energii odnawialnej jest rozdzielany na odbiorców końcowych i finansowany poprzez opłaty włączone w taryfę sieciową. W modelu feed-in tariff energia odnawialna nie jest bezpośrednio sprzedawana przez jej producentów na rynku energii elektrycznej. **Przypomnijmy: w obecnym projekcie ustawy zniknął obowiązek zakupu energii**

pochodzącej z OZE przez operatorów energetycznych.

W systemie feed-in tariff można różnicować wysokość wsparcia w zależności od stopnia rozwoju technologicznego konkretnej technologii OZE.

Technologie niedostatecznie rozwinięte są wspierane mocniej, w miarę komercjalizacji technologii stopień wsparcia maleje, co jest zawarte w odpowiednich aktach prawnych.

Jak to funkcjonuje, można za przykład przytoczyć niemiecką ustawę o OZE.

Mechanizm 'Zielonych Certyfikatów' jest mechanizmem w którym najwięcej zarabia ten producent energii odnawialnej, który produkuje ją najtaniej (bo cena rynkowa certyfikatu danego „koloru” jest jedna, a ilość „kolorów” ograniczona).

Tym samym innowacyjne technologie – które w początkowej fazie stosowania mogą być droższymi rozwiązaniami – mogą nie mieć szans się przebić na rynek i się upowszechnić do poziomu, który spowodowałby obniżkę kosztów wytwarzania do poziomu rynkowego. W ten sposób istnieje niebezpieczeństwo wspierania importu wycofywanych z użytkowania starych urządzeń OZE z Europy Zachodniej a nie wspierania rozwoju krajowych innowacyjnych technologii, lub implementowania tego typu nowoczesnych technologii w Polsce.

Zarówno w propozycji ustawy jak i w proponowanych zmianach ustaw brakuje ważnej transpozycji Dyrektywy OZE; tzn. zalecenia promowania technologii OZE o wystarczającej wysokiej efektywności:

W stanowisku przygotowanym przez naszych kolegów z PORT PC zawarte zostały bardzo ważne tezy, pod którymi SPIUG też się podpisuje:

„Artykuł 13 Procedury administracyjne, przepisy i kodeksy

W odniesieniu do przepisów i kodeksów budowlanych państwa członkowskie promują stosowanie systemów i urządzeń ogrzewania i chłodzenia wykorzystujących odnawialne źródła energii, prowadzących do znaczącej redukcji zużycia energii. Państwa członkowskie stosują, tam gdzie istnieją, etykiety energetyczne, oznakowanie ekologiczne lub inne dostępne odpowiednie certyfikaty lub normy ustanowione na poziomie krajowym lub wspólnotowym jako zachętę do stosowania takich systemów lub urządzeń.

W przypadku biomasy państwa członkowskie promują technologie przekształcania osiągające skuteczność przekształcania energii wynoszącą co **najmniej 85 %** w zastosowaniach mieszkalnych i komercyjnych oraz co **najmniej 70 %** w zastosowaniach przemysłowych.

W odniesieniu **do pomp ciepła** państwa członkowskie **promują te spełniające minimalne wymagania dotyczące oznakowania ekologicznego ustanowione w decyzji Komisji 2007/742/WE z dnia 9 listopada 2007 r.** określającej kryteria ekologiczne dotyczące przyznawania wspólnotowego oznakowania ekologicznego pompom ciepła zasilanym elektrycznie, gazowo lub absorpcyjnym pompom ciepła.

W odniesieniu do energii ciepła słonecznego państwa członkowskie promują certyfikowane urządzenia i systemy oparte na normach europejskich, jeżeli takie istnieją, w tym oznakowaniu ekologicznym, etykietach energetycznych i innych technicznych systemach odniesienia ustanowionych przez europejskie organy normalizacyjne.”

Osobnym tematem wymagającym rzetelnego dopracowania jest implementacja Dyrektywy Unijnej 28/2009/WE w zakresie certyfikacji instalatorów mających montować mikroinstalacje OZE.

Przykładowo, brakuje tam informacji od kiedy wymagane są certyfikaty instalatora mikroinstalacji – jeżeli nie będzie okresu przejściowego zrobi się galimatias prawny, tym bardziej, że grozi kara 2.000 zł

za wykonanie takiej instalacji bez certyfikatu W art. 72.1 jest co prawda określony termin 31.12.2015. Niestety, nie wiadomo czy to jest termin okresu przejściowego. Jak było wspomniane j, brakuje informacji co do okresu przejściowego, między uchwaleniem Ustawy i wejściem jej w życie, a techniczną możliwością wypełnienia jej zapisów w zakresie uprawnień instalatorów. Jest to o tyle ważne, że nie można dopuścić, aby z dniem wejścia ustawy w życie, okazało się nagle, że nie ma kto montować instalacji do czasu odbycia pierwszych szkoleń i egzaminów. Przyjmując, że jednak data 31.12.2015r jest datą końca okresu przejściowego, SPIUG zaproponował, aby do dnia 31.12.2015 za dokument równoważny z certyfikatem instalatora pomp ciepła i płytkich systemów geotermalnych, oraz instalacji opartych na energetyce słonecznej uznaje się odbyte szkolenie u producenta pomp ciepła, kolektorów słonecznych, systemów fotowoltaicznych, potwierdzone zaświadczeniem ukończenia szkolenia oraz złożonym z wynikiem pozytywnym egzamin przed komisją przy Prezesie UDT. Tego typu rozwiązanie pozwoliłoby na rozwiązanie tzw. okresu przejściowego, do czasu przyjęcia końcowych rozwiązań dotyczących szkoleń instalatorów.

Naszym zdaniem należy także określić cel, dla którego instalator ma posiadać taki certyfikat.

Ponadto, jest tam szereg przepisów skutecznie ograniczających grono instalatorów, którzy potencjalnie mogliby tego typu prace wykonywać. Podana lista wszystkich wymogów które powinien spełnić instalator ubiegający się o takie uprawnienia, jest w większości przypadków trudna do spełnienia jednocześnie. Stoimy na stanowisku, że o fakcie czy ktoś może wykonywać tego typu instalacje, czy nie, powinna decydować fachowość danego instalatora potwierdzona w precyzyjnie zdefiniowany sposób.

Niestety, nigdzie nie ma określone w żadnym punkcie kto może przeprowadzać szkolenia wymagane do uzyskania uprawnień przez instalatora. Szkolenie, ale w jakiej instytucji, w jakim zakresie? SPIUG przekazał w swoich uwagach do projektu ustawy o OZE, postulat o określenie warunków autoryzacji ośrodka szkoleniowego oraz zakres programowy szkoleń autoryzowanych aby nie tworzyć monopolu takiej czy innej jednostki do przeprowadzenia szkoleń, a jedynym kryterium był pozytywny efekt szkolenia, które da wszystkim instalatorom równą szansę do przystąpienia do egzaminu.

Zdaniem SPIUG powinno być jasno określone kto może szkolić, a do tego konieczna jest informacja na temat podstawy programowej takiego szkolenia. Minister czy inna instytucja np. UDT, powinna zatwierdzać program takiego szkolenia, a potem dopiero organizować egzaminy.

SPIUG stoi na stanowisku, że tylko transparentne zasady określające zakres wymogów do spełnienia przez ośrodki szkoleniowe, oraz ustalenie jednolitego programu szkoleń, pozwoli w sposób prawidłowy rozwiązać sprawę uprawnień instalatorów mikroinstalacji OZE.

Innymi słowy, w okresie przejściowym należy zapewnić możliwość uzyskania certyfikacji instalatora OZE wszystkim osobom, które ukończyły kursy instalatora OZE w ramach realizowanych w Polsce programów szkoleniowych EU oraz autoryzowanych szkoleń organizowanych przez producentów, zakończonych przed datą wejścia w życie ustawy. Dodatkową formą weryfikacji może być konieczność poświadczenia wykonania instalacji przez producenta lub dystrybutora urządzeń OZE podczas tzw. „pierwszego uruchomienia”. Warto zwrócić uwagę na to, że producentom powinno najbardziej zależeć na wysokiej jakości wykonania instalacji w oparciu o dostarczane przez nich urządzenie grzewcze. Z komercyjnego punktu widzenia, tylko dobrze funkcjonujące urządzenie jest najlepszą reklamą dla dostawcy.

Podsumowując:

Ustawa o OZE ma za zadanie wprowadzenie regulacji prawnych, które w wydatny sposób przyczynia się do rozwoju OZE w Polsce a przez to wypełnienia celów indykatorywnych, które mówią o 15% udziału OZE w 2020 roku oraz 20% w 2030r.

Proponowane zmiany mają na celu objęciem instrumentami regulującymi rozwój OZE w Polsce także wytwarzania ciepła, chłodu i energii elektrycznej w źródłach rozproszonych. Wkrótce grozi w Polsce na podstawie umów derogacyjnych wyłączenie bloków energetycznych o mocy 2000 MW. Proces budowy nowego bloku to ok. 4 – 5 lat, dlatego wsparcie rozwoju mikrogeneracji może być konkretną, dużo tańszą alternatywą dla uzupełnienia deficytu energetycznego.

Ustawa powinna mieć też za zadanie objęcie statystyka ciepła i chłodu wytwarzanego w rozproszonych źródłach energii. Z uwagi na to, że ciepło i chłód z OZE wytwarzane w mikroinstalacjach nie jest praktycznie brane pod uwagę w żadnych miarodajnych statystykach, jego niemały potencjał jest praktycznie pomijany, co prowadzi do zakłamania jeżeli chodzi o rzeczywisty udział wytwarzanej w tych źródłach energii, w całkowitym bilansie wytwarzanego ciepła.

Uwagi Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych w sprawie projektu Ustawy o OZE zostały złożone 06.02.2012 do Ministerstwa Gospodarki. Pełny tekst wniosku złożonego do MG będzie dostępny na stronie www.spiug.pl

Stowarzyszenie Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych, jest organizacją, która skupia przedstawicieli firm i firmy, których udział w polskim rynku kolektorów słonecznych i pomp ciepła ocenia się na ok. 50% z tendencją wzrastającą.

Organizacja skupia członków działających na rynku instalacyjno-grzewczym w Polsce od wielu lat i mających ugruntowaną pozycję na tym rynku.

Dzięki wieloletniej aktywności, członkowie SPIUG są obecni praktycznie w każdym segmencie dystrybucyjnym i inwestycyjnym rynku urządzeń grzewczych w Polsce.

Do głównych celów SPIUG, należy m.in. stały, wiarygodny monitoring rynku w segmencie urządzeń grzewczych, oraz urządzeń do przygotowywania ciepłej wody użytkowej, rozwój nowoczesnych technik grzewczych, edukacja środowisk instalatorów, kształtowanie uwarunkowań prawnych i bycie partnerem przy konsultowaniu różnych przepisów i aktów prawnych, jak także współpraca z odpowiedzialnymi instytucjami i innymi organizacjami branżowymi przy kształtowaniu i monitoringu wprowadzanych systemów wsparcia dla OZE w zakresie wytwarzania ciepła.

Warszawa, 08.02.2012

Opracował:

Janusz Starościk – Prezes Zarządu SPIUG